Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, SOBOTA 10 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 10

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Senat gdański przeciwko Polsce.

Mac Donell „poradził" p. Sahmowi przeprosić komisarza generalnego Rzplitej Polskiej

Gdańsk, 9 stycznia.

Senat gdański wystosował do wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donela pismo z prośbą o wydanie orzeczenia w sprawie polskiej służby pocztowej w porcie gdańskim.

W piśmie tem senat prosi o:

1) stwierdzenie, że już prawomocne orzeczenie wysokiego komisarza z maja 1922 r. rozstrzygnęło, że służba pocztowa, do której Polska jest uprawniona na zasadze art. 29 układu paryskiego z listopada 1920 r. ma być wykonywana w obrębie budynków urzędów pocztowych, które przeznaczone zostały na ten cel, oraz dla dalszych transportów z Polski i do Polski, z wykluczeniem wszystkich techniczno-pocztowych urządzeń poza obrębem wspomnianych budynków.

2) rozstrzygnięcie ,że służba pocztowa, do której Polska jest uprawniona na zasadzie art. 29 układu paryskiego, ma na celu umożliwienie pocztowym władzom, funkcjonującym prawnie na obszarze w m. Gdańska, zbierania przesyłek pocztowych i bezpośredniej wysyłki ich do Polski, lub za granicę, z tego urzędu pocztowego, że ten urząd ma się zajmować przesyłkami pocztowemi wysłanymi z Polski, przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie.

3) o spowodowanie, aby Polska zniosła natychmiast polską służbę pocztową urządzoną 5 bm. samowolnie i bezprawnie wbrew prawomocnemu orzeczeniu Ligi z maja 1922, oraz przez orzeczenie Ligi Narodów w sprawie zakresu służby pocztowej ze wszystkimi pocztowemi urządzeniami, włącznie ze skrzynkami pocztowemi.

Senat przytacza następnie zawiadomienie polskich władz o otwarciu polskiego urzędu pocztowego, poczem powtarza znane już mylne twierdzenia jakoby poczta urządzona została bez zapowiedzi, a skrzynki zawieszone pod osłoną nocy. Senat powołuje się następnie na pismo wysokiego komisarza w tej sprawie z dnia 6 stycznia 1923 i stwierdza, że postępowanie rządu polskiego jest bezprawne, oraz, że rząd w. m. Gdańska zakłada uroczyście protest przeciwko, temu, że rząd polski w drodze samowolnych zarządzeń wykroczył poza granicę wykreślone przez prawomocne orzecznie Ligi Narodów i naruszył suwerenne prawa wolnego m. Gdańska. Jeżeli senat zaniechał wystąpienia przeciw Polsce, to uczynił to w tym celu, aby zastosować się do życzenia wyrażonego przez Ligę Narodów, że Gdańsk i Polska powinny unikać samowolnych wystąpień i stosować rozjemcze postępowanie, przewidziane w art. 39 układu paryskiego.

W. m. Gdańsk, pragnąc stosować się lojalnie do tych życzeń, pozostawia rządowi polskiemu odpowiedzialność, za to, że rząd polski ucieka się do „actiow directe", aby zanulować prawomocne orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów i prosi o natychmiastowe orzeczenie wysokiego komisarza w sprawie samowolnych zarządzeń rządu polskiego, a w szczególności o spowodowanie, aby Polska natychmiast zniosła samowolne i bezprawne urządzenie, związane ze służbą pocztową i aby przy późniejszych urządzeniach swej służby pocztowej, kierowała się orzeczeniem Ligi Narodów.

POWRÓT MAC DONNELA.

Gdańsk, 9 stycznia.

Dziś rano powrócił tu z urlopu, spędzonego w Anglji wysoki komisarz Ligi Mac Donal.

PIELGRZYMKA DO CANOSSY.

Gdańsk, 9 stycznia.

Dzisiaj o godzinie 7.30 do siedziby komisarza generalnego Rzplitej Polskiej min. Strassburgera przybył dyrektor biura prezydjalnego senatu. Dr. Ferber i w imieniu prezydenta senatu oświadczył co następuje:

„Wysoki komisarz Ligi Narodów odbył dopiero co konferencję z prez. senatu w sprawie dotychczasowej wymiany not.

Z wyjaśnień udzielonych przez wysokiego komisarza dowiedział się senat że rząd polski, w dokonanym uszkodzeniu pocztowych skrzynek, nawet gdyby nie zawierały one godeł państwowych, dopatruje się obrazy państwa polskiego i narodu polskiego, które to zapatrywanie z not przedstawiciela dyplomatycznego nie stało się nam widoczne.

Senat w. miasta, idąc za radą wysokiego komisarza Ligi Narodów składa niniejszem rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej, które to uszkodzenie ze względu na swój specjalny charakter — uważa rząd polski za obrazę państwa polskiego i narodu polskiego".

Po złożeniu tego oświadczenia Dr. Ferber doręczył komisarzowi generalnemu Rzplitej treść złożonego oświadczenia na piśmie.

NARADY W SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawa, 9 sycznia.

Prezes rady ministrów przed wyjazdem do Zakopanego odbył szereg wyczerpujących konferencji z p. ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim i ministrem Thuguttem, na których uzgodniono dalszą linię postępowania w sprawie zatargu z w. m. Gdańskiem.

POCZTA POLSKA MA POWODZENIE.

Gdańsk, 9 stycznia.

Na poczcie polskiej przy Placu Heweliusza panuje ostatnio wzmożony ruch.

Mimo zatargu i silnej propagandy, w gmachu polskiej poczty znajduje się wielu interesantów, porozumiewających się po niemiecku.

Pomimo niedawnego otwarcia poczty polskiej, ilość listów i przesyłek stale wzrasta. Polscy listonosze krążą po mieście pieszo i na rowerach.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. GRABSKI JEST PRZEMĘCZONY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że wyjazd premjera Grabskiego do Zakopanego nastąpił na skutek usilnych zleceń lekarzy, którzy skonstatowali przemęczenie na tle fizycznym i psychicznym i że najmniejsze nawet zaziębienie może wpłynąć na pogorszenie się stanu zdrowia premjera.

Premjer Grabski dłuższy czas opietał się żądaniom lekarzy, aż wreszcie zgodził się na kilkudniowy odpoczynek.

PODRÓŻ MIN. RATAJSKIEGO.

Warszawa, 9 stycznia.

W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej do województw wschodnich p. minister spraw wewnętrznych przybył tu 9 bm. do Kowla, skąd udał się do Łucka.

METROPOLITA DYONIZY U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warsz. kor. ,Republiki" telefonuje:

Minister spraw zagr., p. Skrzyński, przyjął na dłuższej audjencji metropolitę prawosławnego Dyonizego.

BANDY NA GRANICY POLSKO - SOWIECKIEJ.

Warsz, kor. „Republiki" telefonuje:

Z miasteczka Korzec, województwa wołyńskiego nadchodzi wiadomość o pojawieniu się nad granicą polsko - sowiecką 3 wielkich band zbrojnych, liczących po 800 ludzi.

Władze bezpieczeństwa informują, że podjęte są najenergiczniej kroki, celem zlikwidowania tych band.

Socjaliści o powstaniu komunistycznem w Estonji.

Wiedeń, 9 stycznia.

„Arbeiter Zeitung" donosi z Brukseli: Na jednym z posiedzeń egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej przedstawiciel estońskiej socjaldemokracji Martna złożył szczegółowe sprawozdanie o zamachu komunistycznym w Estonji.

Komuniści w Estonji, mówił Martna są zupełnie małą partją, i wiedzą, że nie mogliby się utrzymać przy władzy nawet w razie udania się zamachu. Chodziło im tylko o to, ażeby opanować na parę godzin budynki rządowe i stacje iskrową. Wówczas wezwaliby oni iskrowo pomocy z Moskwy i proklamowali przyłączenie Estonji do Z.S.S.R. Sowiety wysłałyby do Estonji swe wojska. Plan ten wskazuje, na to, że Rosja, zarówno w Gruzji, jak i w Estonji pod pokrywką akcji rewolucyjnej uprawia politykę Kamieniewa i Zinowjewa, będącą powtórzeniem polityki Piotra Wielkiego. W ten sposób jednak narazone jest na niebezpieczeństwo nie tylko prawo samostanowienia narodu estońskiego, lecz także spokój europejski, albowiem, zdaniem delegata estońskiego, nie ulega kwestji, że wszelka próba zmiany granic wschodnich-Rosji wywołałaby protest ze strony Polski i Rumunji i sprowadziłaby poważne niebezpieczeństwo wojny. Komitet wykonawczy międzynarodówki przyjął jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie Martna.

Uchwały zarządu kasy chorych

N. P. R. popiera wniosek przemysłowców o potrąceniu pracownikom za strejk.

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu kasy chorych w sprawie żądań podwyżki urzędników i farmaceutów kasy chorych.

Jak wiadomo, zarówno farmaceuci, jak i urzędnicy nie zgodzili się na 10 procent podwyżki, odpowiadającej arbitrażowi.

W sprawie żądań urzędników wywiązała się dłuższa dyskusja w której dr. Weisberg postawił wniosek, aby urzędnikom kasy chorych oprócz 10 proc. podwyżki wypłacić tytułem remuneracji 40 proc. pensji listopadowej.

Frakcja N. P. R. przy głosowaniu nad tą sprawą zażądała głosowania tajnego.

W głosowaniu wniosek d-ra Weisberga uzyskał 3 głosy za i 9 przeciw przy 4 białych kartkach

Decyzja zarządu zakomunikowana zostanie dziś związkom pracowników kasy chorych, które wczoraj na znak protestu przeciwko odraczaniu sprawy ich żądań przeprowadziły już jednogodzinny strejk demonstracyjny. Związki na dzisiejszem zebraniu uchwalą dalsze kroki.

Po załatwieniu sprawy wniosku d-ra Weisberga, p. mecenas Pawłowski imieniem grupy pracodawców postawił wniosek wzywający zarząd do potrącenia urzędnikom za czas strejku żądając jednocześnie tajnego głosowania.

Za wnioskiem wypowiedziało się 6 członków — przeciw 4, przy 6 powstrzymujących się.

Wobec tego rezultatu p. Milman postawił wniosek o reasumpcji powziętej uchwały, w celu zdemaskowania stanowiska N. P. R. Za reasumpcją głosowali socjaliści, przeciw przemysłowcy natomiast **N. P. R. — wstrzymała się od głosowania** i tym samym poparła wniosek przemysłowców o potrąceniu pracownikom za strejk.

Co do farmaceutów, zarząd zatwierdził stanowisko przewodniczącego, proponujący farmaceutom, oprócz 10 proc. podwyżki, wyrównanie pensji stosunkowo do stopnia odpowiedzialności w pracy.

Wyrównanie to łącznie z 10 proc. podwyżki stanowi 15 do 27 proc..

Na tym posiedzenie zakończono.

—XX—

Mussolini żyje i jest zdrów.

Kraków, 10 stycznia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wczoraj rozeszła się po mieście wiadomość pochodząca z giełdy wiedeńskiej, jakoby w Rzymie został zamordowany Mussolini.

Wiadomość ta wywołała spadek papierów na giełdzie wiedeńskiej.

Korespondent „Republiki" połączył się telefonicznie z Wiedniem i został tą drogą poinformowany, iż pogłoska ta była fałszywa, a obiegła wszystkie giełdy świata.

Jak się dowiadujemy, Mussolini rozmawiał po południu z Paryżem, a więc żyje i jest zdrów.

Porozumienie gospodarcze Polski i Niemiec

leży w interesie nie tylko handlu i przemysłu, ale i szerokich rzesz konsumentów.

Wywiad z prezesem delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami.

Berlin, 9 stycznia.

Prezes delegacji polskiej dla rokowań handlowych z Niemcami udzielił korespondentowi P.A.T. w Berlinie wywiadu, w którym powiedział, co następuje. Zagadnienia porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką, oraz zawarcie traktatu handlowego — oto sprawy dla których delegacja nasza przybyła dnia 6 stycznia do Berlina. Zagadnienie powyższe stało się aktualnem już we wrześniu 1924 roku, wtenczas to rząd nemiecki zwrócił się za pośrednictwem posła naszego w Berlinie z propozycją podjęcia rokowań gospodarczych, oświadczając jednocześnie że pełnomocnikiem rządu niemieckiego będzie p. von Steckhamme. Rząd polski propozycje tą zaakceptował poczem obie strony zgodziły się że rokowania rozpoczną się w 1 połowie listopada w Warszawie, gdzie miał być opracowany program rokowań ,oraz techniczne ich szczegóły. W dalszym ciągu rokowania miały być przeniesione do Berlina. Zrealizowaniu tego porozumienia stanęła na przeszkodzie choroba p. von Stockhammera wobec czego upłynęły całe tygodnie, zanim doszło do zetknięcia się obu stron. Dopiero bowiem w dniu 23 grudnia rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że miejsce p. Stockhammera zajmie p. Wallroth, dyrektor ministerjalny w urzędzie spraw zagranicznych i że spotkanie obu delegacji może nastąpić w dniu 6 stycznia.

Ze względu na to, że już w dniu 10 stycznia b.r. wygasają uprawnienia Polski w dziedzinie gospodarczej ,wynikające z traktatu wersalskiego i że zatem przed upływem tego dnia pożądane jest dojście do jakiegokolwiek porozumienia, wykluczającego stan beztraktatowy, rząd niemiecki oświadczył, że zaproponował Polsce zawarcie układu prowizorycznego, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania. Rząd Polski i tym razem przychylnie przyjął inicjatywę niemiecką, i uwzględniając trudności techniczne rządu niemieckiego, zgodził się na podjęcie rokowań wdniu 6 stycznia w Berlinie. Rzeczywiście w dniu tym odbyło się pierwsze posiedzenie obu delegacji. W obecnej chwili jesteśmy zaledwie na początku rokowań i rzecz prosta nie da się przewidzieć, jaki będzie jej wynik. **Panuje jednak przekonanie, że o ile obie strony staną ścisle na gruncie wymagań życia gospodarczego i zdadzą sobie sprawę z konieczności pokojowego współżycia obu sąsiednich państw, to praca nasza nie powinna być bezowocna.**

Należy bowiem uprzytomnić sobie. że istnieją prywatne interesy gospodarcze po obu stronach wymagające wspólnego ułożenia. Sam fakt, że powołano mnie na szefa delegacji polskiej, wskazuje na to, jakiemi intencjami kieruje się rząd polski, przystępując do rokowań. W życiu politycznym nie brałem i nie biorę ażdnego udziału, poświęcając się wyłącznie zagadnieniom natury gospodarczej.

Badając obopólne interesy gospodarcze Polski i Niemiec widzę, że wśród państw wschodniej i południowej Europy zajmuje Polska pierwsze miejsce w obrocie towarowym z Niemcami. Obrót ten był w roku 1923 czterokrotnie większy, od obrotu z ogromnem terytorjum rosyjskim. W pierwszej połowie 1924 roku zajmuje Polska trzecie miejsce wśród państw europejskich w imporcie i eksporcie niemieckim. Nie wątpię, że o ile chodzi o eksport produktów rolniczych, bydła i drzewa z Polski do Niemiec, eksport, ten w miarę rozgałęzienia się rolnictwa polskiego wobec szerokiej możliwości jego rozwoju, znacznie wzrośnie.

Z powyższego już wynika, **że w normalnym układzie stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami jest zainteresowany nie tylko kupiec i przemysłowiec, ale także i robotnik rolny i szerokie koła konsumentów zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej.**

Policja—swoje, włamywacze—swoje...

Po zrabowaniu kasy poselstwa czesko-słowackiego, demostracyjne włamanie w Młynotwórni na Pradze.

W związku z włamaniem się do kasy w poselstwie czesko-słowackiem, przy ul. Moniuszki, warszawskie władze kryminalne uwięziły aż 34 włamywaczy. Wszyscy aresztowani przebywają w więzieniu.

Mimo to nocy dzisiejszej dokonano świeżo rozbicia kasy. Tym razem odwiedzono lokal spółki akc. „Młynotwórnia" na Pradze przy ul. Olszowej.

Dziś rano przybyli do pracy oficjaliści fabryki spostrzegli w kantorze mieszczącym się na 1 piętrze spustoszenie. Kasa była rozbita i wszystko z niej wyrzucone.

Zawiadomiono władze policyjne, poczem wkrótce przybyli na miejsce zast. nacz. urz. śledczego p. Kurnatowski, kierownik rejonu śledczego Podgórski oraz sztab ajentów.

Oględziny dokonane na miejscu dostarczyły o tyle materjału ciekawego. że jak ustalono metody włamania co do najdrobniejszych szczegółów odpowiadały sposobom jakiemi posługiwali się włamywacze przy rozbiciu kasy w poselstwie czesko-słowackiem. Po doraźnem sprawdzeniu okazało się że łupem włamywaczy stała się suma zaledwie 450 zł. Powstało więc domniemanie, że cała wyprawa miała raczej na celu wykazanie władzom kryminalnym, iż są w błędzie. sądząc że włamania w poselstwie czesko-słowackiem dokonali włamywacze, których osadzono w więzieniu. Jeśliby tak istotnie być miało to wszystko wskazywałoby na to, że policja mając rejestrowanych 85 włamaczy powinna była zaresztować wszystkich.

Włamania na Pradze jak ustalono kasiarze dokonali po godzinie 7 wiecz. Ze śladów widać iż uprzednio zakradli się oni na strych. Jedna zpracowniczek fabryki opuściwszy biuro około godziny 9 wiecz. widziała wsiadłszy już do tramwaju — jak w oknach biura zamigotało światło. Nie widział natomiast tego stróż nocny. Rola jego wydaje się policji podejrzaną; jak stwierdzono zegar kontrolujący nakręcał on tylko dwa razy tj. o 7 wiecz. i o 7 rano, gdy tymczasem obowiązany był to czynić co 15 minut. Władze przypuszczają że był on w zmowie z włamywaczami i poleciły go aresztować.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY POSŁEM WOJEWÓDZKIM A DĄBALEM.

Moskwa, 9 sycznia.

Dzienniki ogłaszają tekst depeszy posła Wojewódzkiego, przesłanej do włościańskiej partji komunistycznej, będącej odpowiedzią na depeszę Dąbala i jego towarzyszy, wysłaną do Niezależnej Partji Chłopskiej.

Tekst depeszy, podpisanej przez Wojewódzkiego, brzmi:

„Dziękujemy za wyrazy życzliwości i pozdrowienia. Niezależna Partja Chłopska nie należy dotychczas do żadnej włościańskiej międzynarodówki. Rozumiemy jednak słuszność międzynarodowego włościańskiego ruchu klasowego.

19-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

4-ta klasa — 2-gi dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 6000 nr. 44996.
Zł. 3000 nr. 41084.
Zł. 1000 nr. 46464.
Zł. 500 nr. 34182.
Zł. 250 nr. 48250.
Zł. 225 nr. 45706.
Zł. 200 n-ry 25, 5462, 23994.
Zł. 175 n-ry 1060, 8699, 10981, 15034, 18090, 26530, 46254, 49810.

Nr. 10. **REPUBLIKA** 10 stycznia 1925

Kłótnia pomiędzy „swoimi ludźmi".

Wobec ukazania się nowego dziennika francuskiego w Warszawie p. t. „Le Messager Polonais", wychodzący już dawniej „Journal de Pologne" rozpoczął kampanję zarówno przeciw konkurencyjnemu pismu, jak również i rządowi polskiemu, pod którego auspicjami — zdaniem „J. de P." znajduje się „Messager". A propos walki tej zamieszcza „Gazeta Warszawska", organ endecji, znamienną notatkę:

„Nie możemy jednak uznać pretensji wydawców pisma francuskiego w Warszawie do tego, że reprezentują interesy francuskie. Widzimy w tem piśmie jedynie przedsiębiorstwo wydawnicze prywatne, które broni swoich interesów materjalnych. Nie można mu brać za złe, ani mu w tem przeszkadzać — to jego sprawa. Żałować jedynie należy, że robi to w sposób wysoce nietaktowny, bo przy akompanjamencie napaści na rząd polski! Dziwnem też jest grożenie drogą przypominania, że Francja nawiązała stosunki z sowietami. Razi też wyróżnianie w tym samym numerze z pośród przyjęć noworocznych przyjęcie w poselstwie niemieckiem".

Nam się przecie wydaje, iż zachowanie się „J. de P." jest zupełnie zgodne z linją polityki francuskiej i pod tym względem pismo to istotnie reprezentuje interesy, a bardziej jeszcze intencje francuskie: kiedy czyni się coś w Warszawie, co nie jest na rękę francuzom, zjawiają się natychmiast dwa straszaki:

1) uznanie Rosji sowieckiej przez Francję, a więc Polska nie jest już Francji „potrzebna"

2) dobre stosunki niemiecko-francuskie, coraz bardziej zbliżające się, a w ramach tych stosunków niema dla Polski miejsca.

Rozumiemy doskonale, iż narodowa demokracja „dziwi" się takiej polityce francuskiej, nikt jednak inny niż właśnie endecja nie zawinił w tej sprawie. Trzeba było patrzeć oddawna na rzecz trzeźwo i realnie, a wtedy rychło przekonalibyśmy się, iż rachuby na francuskie sentymenty i francuską blagę nie na wiele się zdadzą. „Journal de Pologne" jest — pardonnez — moi le mot, mos camerades illustres — małym pieskiem w całokształcie polityki francuskiej, ale zachowanie się jego w tym wypadku jest zupełnie analogiczne do wielkiej linji wytycznej, obmyślonej w Paryżu. „J. de P." nie od dzisiaj wtrąca się już, podobnie jak rząd paryski, do naszych polskich spraw wewnętrznych, stale zachowuje się nie, jak gość i przyjaciel, ale jak obcy natręt, który bierze udział w swarach i kłótniach domowych. Gdy prasa, raz z tej, raz z tamtej strony, zwracała mu na nietakt uwagę, spotykała się z ostrą odprawą, która tym bardziej nie nadawała się do dyskusji, iż krępowano się nią poważnie, właśnie z tego punktu widzenia, iż „J. de P." był orędownikiem interesów francuskich, a z tak poważną siłą nikt w Warszawie nie miał odwagi zadzierać...!

Miarka jednak przebiera się! Przebrała się nawet o tyle, iż tu i ówdzie po kątach politycznych ludzie skarżą się na całą francuską politykę, w której odgrywamy rolę dobrowolnego Kopciuszka. Na łamach prasy pojawiają się opinje, którychby jeszcze kilka lat temu bałby się wyrazić człowiek najodważniejszy, w obawie, aby nie okrzyczano go „germanofilem", nieomal wrogiem państwa polskiego. A że u nas częściej zwraca się uwagę na pozory i „opinję", niż na istotną treść rzeczy, przeto nic dziwnego, iż duszono prawdę pod korcem. Dziś wyłazi wszystkiemi dziurami i nawet wylazła z „Gazety Warszawskiej", choć ta dla tradycji próbuje jeszcze niezdarnie rozgraniczać tupet „Journal de Pologne" i sentyment dla Paryża. Wysiłków, a może nawet i chęci nie starczy na długo. Obudzimy się wnet z francuskiego omroczenia, tyle tylko, że bogatsi w doświadczenie, ale zato ubożsi znacznie w walory polityki międzynarodowej, tak lekkomyślnie trwonione przez długie lata...

Czesław Ołtaszewski.

Prawica polska pcha do najazdu zbrojnego na Gdańsk.

Powołuje się na przykład Litwy w Kłajpedzie i Anglji w Egipcie

Czy nie lepiej pokonać Gdańsk orężem gospodarczym?

Łobuzerski wybryk gdańskich kamelotów króla pruskiego, którzy barwami kaiserowskiemi zamalowali godła Rzeczypospolitej na skrzynkach pocztowych, wywieszonych przez władze pocztowe Polski w wolnem mieście oraz wymiana not z tego powodu pomiędzy komisarzem generalnym p. Strassburgerem i senatem gdańskim, dowodzi najlepiej do jakiego stopnia nie rozwiązana jest sprawa stosunków polsko - gdańskich, oraz ile nienawiści i łatwopalnego materjału kryje się u ujścia Wisły, na krańcu polskiego korytarza. Sam czyn nieodpowiedzialnych jednostek, za który zresztą przeprosił nas rząd gdański, nie nabrałby oczywiście tak wielkiego znaczenia, gdyby nie odbył się przy akompanjamencie szalonego zacietrzewienia i wzajemnego szczucia obydwóch nacjonalizmów: gdańsko - pruskiego i polskiego. Błahy spór, który mógł być zlikwidowany bez hałasu, i potraktowany jako zwykłe nieporozumienie, spowodowane przez męty społeczne, pozostające na usługach szowinistów niemieckich, przybrał formę wielkiego zatargu dyplomatycznego, przybierającego chwilami niebezpieczne akcenty oparte na argumentach siły zbrojnej.

Oczywiście w tych argumentach celuje przedewszystkiem „Dwugroszówka", która pisze:

„Nie wolno rządowi polskiemu dobrodusznie i lekką ręką potraktować tego wypadku. Gdańsk musi być za to przykładnie ukarany. Nie jest to bowiem obraza tego lub owego obywatela Polski, ale państwa. Takie incydenty pociągają za sobą ultimatum. Albo Gdańsk się ugnie, przeprosi, sprawców odnajdzie i surowo ukarze, polskie mienie należycie ochroni, a przedewszystkiem zmieni stosunek do Polski, albo, do licha, stać nas na to, aby **komisarzowi polskiemu i urzędom polskim w Gdańsku przydzielić odpowiednią asystę**, któraby im powagę i bezpieczeństwo zapewniła. Czyż gorsi jesteśmy od Litwy Czy problem Gdańska trudniejszy jest od kłajpedzkiego?

Dość pobłażania i kunktatorstwa. Na kolana trzeba rzucić hakatę gdańską przed majestatem Rzeczypospolitej Polskiej."

A więc organ kołtuństwa warszawskiego, obłąkany szałem szowinizmu narodowego i imperjalizmu, chętnie widziałby raid polski na Gdańsk, w stylu najazdu litewskiego na Kłajpedę, nie bacząc na konsekwencje międzynarodowe tego samobójczego dla nas kroku.

W podobny sposób zapatruje się na tę sprawę p. Stroński, który mimo, że ma pretensje do większego polityka, niż publicyści „dwugroszowi", doradza w „Warszawiance" taki sam środek radykalno - bagnetowy w stosunku do Gdańska:

„Senat gdański, jak się okazuje, nie jest zdolny i nie jest dość silny, aby zapewnić poszanowanie praw Polski w Gdańsku, a ponieważ Polska praw strzedz musi jak oka w głowie, więc pomyśli o tem, aby swoją siłą dopomogła do zapewnienia ich poszanowania, w sposób wskazany przez inne świadome swej godności państwa, **ostatnio, przez Wielką Brytanję**, gdy dokonywa się zamach na prawa i godność państwa.

A więc system taki sam, jedynie przykład nieco inny. Zamiast Litwy i Kłajpedy — Anglja ... Egipt.

Nie wszystkie jednak pisma popadły w tak jaskrawe szaleństwo i nie wszystkie mają sumienie pchać walczący z wieloma trudnościami organizm państwowy do ryzykownych awantur i uciekania się do siły zbrojnej tam, gdzie jest możność załatwienia konfliktu na drodze pokojowej. Pod tym względem rozsądne stanowisko zajął warszawski „Robotnik", który miast argumentów zbrojnej pięści radzi użyć w stosunku do Gdańska innej metody i innych środków, znajdujących się w rozporządzeniu naszego państwa.

Mianowicie organ PPS, zupełnie słusznie uważa, że zamiast szczękania bronią, lepiej jest sięgnąć do innego arsenału potęgi państwowej, i że zamiast krwawej walki, lepiej jest rozpocząć skuteczniejszą, mianowicie — wojnę ekonomiczną.

„Polska popełnia ten zasadniczy błąd w stosunku do Gdańska, — pisze „Robotnik", — że traktując go jako wroga politycznego, nie stara się go pokonać orężem gospodarczym. Nie jest to, zapewne, rzecz łatwą ze względu na panującą wciąż w Gdańsku klikę nacjonalistyczną.

Ale nasza polityka również chorowała przeważnie na nacjonalizm Gdyby nie polityka Paderewskich, Skirmuntów, Seydów i Zamojskich, stosunki z Gdańskiem mogłyby się ułożyć inaczej. Ale tak czy owak, jedyna droga do naprawienia stosunków polsko - gdańskich — to droga nietylko uzależnienia Gdańska do Polski, ale też zainteresowania Gdańska w rozwoju ekonomicznym Polski.

Obecnie trudniej będzie znaleźć tę drogę z powodu np. odmiennych walut w Polsce i w Gdańsku, nieufność do Polski ze strony większości gdańszczan i t. p. Ale innej drogi niema, i jeśli rząd polski poważnie zastanowi się nad tem, jak z Gdańska wydobyć maximum korzyści, możliwych w ramach traktatu, to dojdzie do przekonania, że musi wstąpić na drogę czynnej polityki gospodarczej w stosunku do Gdańska. W sprawach gospodarczych, zapewniających zysk i korzyść zarówno Polsce, jak Gdańskowi, nacjonalizm musi stopniowo ustępować miejsca wyrachowaniu ekonomicznemu i opartemu na niem porozumieniu.

I wprost zdumiewać się trzeba, że dotychczas tak elementarna prawda, narzucająca się każdemu, kto spojrzy na mapę i widzi naturalną zależność Gdańska od Polski, nie stała się dogmatem polityki polskiej."

U.

Rekwizycji mieszkań prywatnych nie będzie!

Nowy projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Warszawa, 9 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie specjalnej podkomisji wyłonionej przez senacką komisję prawniczą i wojskową do opracowania projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Obradom przewodniczył sen. Baliński. Obecnym był z ramienia rządu wiceminister skarbu Markowski, ppłk. Petrażycki z min. spr. wosjk. nacz. wydz. Zakrzewski z min. spr. wewnętrznych.

Wicemin. Markowski przedstawił w imieniu min. skarbu Grabskiego projekt ustawy ministerstwa skarbu w tym przedmiocie. Projekt ten w pewnych punktach różni się od projektu przyjętego przez sejm. Projekt sejmowy przewiduje, że w razie, gdyby nie starczyło pomieszczeń dla wojska w budynkach rządowych, samorządowych lub wynajętych na ten cel, wówczas może nastąpić rekwizycja mieszkań prywatnych.

Projekt min. skarbu rekwizycji tego rodzaju nie wprowadza, lecz upoważnia radę ministrów do przystąpienia do wzmożenia na ten cel specjalnych budynków. Dla pokrycia kosztów na ten cel, projekt stwarza specjalny fundusz dochodów z czynszów opłacanych przez wojsko na kwaterunek, wpływy ze specjalnego podatku kwaterunkowego, oraz pożyczkę zewnętrzną, względnie wewnętrzną. Sprawa kwaterunku przejściowego w projekcie ministra skarbu różni się tem, że kwatera przejściowa winna być opróżniona najpóźniej po dwu miesiącach, oraz że w wypadku stwierdzenia nieodpowiedniego zachowania się zakwaterowanego, kwaterodawca może żądać od rządu lub też urzędu rozjemczego zwolnienia kwatery. Do dyskusji szczegółowej podkomisja postanowiła przystąpić we wtorek dnia 13 b. m.

NOWA KAMPANJA PRAWICY FRANCUSKIEJ PRZECIW HERRIOTOWI

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 6 stycznia.

Prasa nacjonalistyczna podjęła obecnie wielką kampanję przeciw premjerowi Herriotowi, którą zamierza przenieść na grunt parlamentarny.

Jak zaaresztowano Radicza?

Po nitce do kłębka.—W mieszkaniu zięcia.—Trzy minuty grobowej ciszy. Dla kogo trzecia filiżanka? — Kryjówka w ścianie za dywanem. — Radicz na materacu. — Podręczne archiwum. — „Kontrakcja" żony. — Dajcie mi wino i bałałajkę!

(Od własnego Korespondenta „Republiki").

W tych dniach „Republika" doniosła o zaaresztowaniu przywódcy chłopskiej partji kroackiej, Stefana Radicza. Obecnie nasz białogrodzki korespondent przesyła nam w tej materji następujące ciekawe szczegóły:

Białogród, 6 stycznia.

Jeszcze przed zarządzeniem środków represyjnych przeciwko partji Radicza otrzymała policja w Zagrzebiu poufne wiadomości, **że Radicz nie wyjechał z kraju, lecz znajduje się w swojem prywatnem mieszkaniu w Zagrzebiu**, które go wogóle nie opuszczał. Ścisła obserwacja budynku utwierdziła policję w tem przekonaniem, aczkolwiek **śledztwo pierwiastkowe w pałacu Parpicz nie dało pozytywnych rezultatów.** Wobec tego policja na dwa dni przerwała dochodzenia, aby w ubiegły poniedziałek ponowić próbę zaaresztowania Radicza.

Zwrócono baczną uwagę na inne lokale, a przedewszystkiem na **mieszkanie zięcia Radicza, inżyniera Kosuticza.** Mieszkanie to znajduje się tuż nad mieszkaniem poszukiwanego przywódcy chłopów. Do tego właśnie mieszkania Kosuticza udał się komisarz policji na czele większego oddziału służby bezpieczeństwa.

Od chwili zadzwonienia upłynęły trzy minuty w zupełnej ciszy. Następnie ukazała się żona inżyniera Kosuticza. Gdy jej zakomunikowano, że policja ma zamiar ponowie dokonać rewizji, oświadczyła ona, że **znajduje się sama w mieszkaniu** i może dopuścić do rewizji jedynie w obecności jednego z członków rodziny. Mimo to policja wtargnęła do wnętrza i **zastała w jadalni byłego posła Pawła Radicza,** siostrzeńca poszukiwanego przywódcy. **Na stole stały trzy filiżanki herbaty.** Komisarz policji zaznaczył, że Paweł Radicz należy do rodziny, że wobec tego **rewizja odbędzie się w obecności członka rodziny.**

Na zapytanie urzędnika policji, **dla kogo przygotowano trzecią filiżankę,** pani i Paweł Radicz okazali widoczne zakłopotanie i nie dali odpowiedzi. Wobec tego policja przystąpiła **natychmiast do badania i opukiwania ścian.** Po pewnym czasie **odkryto w sypialni za łóżkiem podwójny mur, zasłonięty dywanem,** pokrywającym całą ścianę. Wejście do tajemniczej **skrytki** było bardzo **niskie i wąskie, a dostępu broniły zasuwane drzwiczki żaluzjowe.**

Urzędnicy policji wyłamali te drzwiczki i otworzyli kryjówkę, gdzie **znaleźli poszukiwanego Radicza, wielce zakłopotanego i podnieconego.** Pan Kosuticz i Paweł Radicz obserwowali pracę policji, nie mogąc wydobyć ani słowa. Kryjówka, w której siedział Radicz, liczyła **wszystkiego jeden metr kwadratowy i zawierała tylko materac i kołdrę.** Pprzy wkroczeniu policji Radicz siedział na wspomnianym materacu.

Gdy urzędnicy policji zakomunikowali Radiczowi, że jest zaaresztowany, zażądał on okazania piśmiennego rozkazu. Wszystkie kieszenie zaaresztowanego były zapełnione rozmaitymi listami i dokumentami. Pozatem w kryjówce znaleziono jeszcze **trzy paczki listów i dokumentów,** które policja oczywiście skonfiskowała. Jest to przeważnie zagraniczna korespondencja Radicza.

Zaaresztowany został bez oporu z jego strony oddstawiony do więzienia policyjnego w Zagrzebiu.

Gdy Radicza sprowadzano ze schodów, ukazała się jego żona i zarzuciła urzędników policji gradem obelg, poczem wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Zabrano ją również do więzienia, skąd jednak, po przesłuchaniu, została natychmiast zwolniona.

Stefan Radicz odmówił w policji złożenia zeznań i **zażądał aby go niezwłocznie przekazano władzy sądowej.** Poza tem zaaresztowany zachowuje się zupełnie spokojnie. Zażądał on, aby mu dano do celi dzienniki, wino i tamburizzę. Jest to kroacki, narodowy instrument muzyczny. Żądaniu jego uczyniono zadość.

Wśród skonfiskowanych dokumentów znaleziono podobno układ ze stronnictwem **„Budzących się Węgier" z roku 1923,** którego treść nie jest dotychczas znana.

Wszystkie zabrane listy i dokumenty przesłano do Białogrodu.

Stefan L-icz.

Jak kobieta—matka może zachować swą urodę?

—:o:—

Urodzenie dziecka dodaje kobiecie powabu i siły.

W dwutygodniku niemieckim p. t. „Die Mutter" ukazał się następujący artykuł.

Czy kobieta musi wybierać między szczęściem macierzyństwa i możliwością utrzymania piękna swego ciała aż do granic starości?

Czy jest rzeczą konieczną, ażeby matka po wydaniu na świat kilkorga dzieci straciła swą urodę, czar kobiecy, czy musi koniecznie nabrać tuszy, stać się ociężałą, czy koniecznie musi poświęcić siebie dla prawa małżeńskiego?

Tak przynajmniej należałoby sądzić, gdy się spotyka kobiety, które w czasach panieństwa zachwycały nas swą urodą, nęciły nieuchwytnym czarem kobiecości, a teraz — po kilku latach pożycia małżeńskiego mają twarz zmęczoną, ocienioną widmem bliskiej starości, a ciało pokracznie zmienione.

W rzeczywistości jednak, z punktu widzenia fizjologicznego, proces macierzyński w okresie ciąży winien wywierać skutki wręcz przeciwne. Kobieta-matka winna być piękniejsza od kobiety-panny.

Macierzyństwo dla organizmu kobiety posiada taką samą wartość, jak rozkwitanie pączków dla drzew i roślin. Poród rozwija fizycznie kobietę, nadaje energję wszystkim jej organom, w okresie ciąży rozkwitają w niej uśpione soki żywotne, budzą się nowe moce.

Każdy poród zapładnia ją do nowego życia.

Należy jednak osiągnąć prawidowe skutki, należy dbać o celową pielęgnację ciała. Niestety, środki materjalne, a często nieświadomość rzeczy stoją w tym wypadku na przeszkodzie.

Pewne jednak zabiegi nie wymagające środków leczniczych mogą być z łatwością przestrzegane, o ile kobieta dba o swój wygląd zewnętrzny.

Przedewszystkiem w czasie ciąży nie wolno wykonywać robót zbyt męczących, gdyż szybka cyrkulacja krwi osłabia nadwerężone ciało. Lekka praca jednak oraz sport, praktykowany w miarę (spacer dłuższy, pływanie) — bardzo jest zalecany.

W piątym miesiącu, gdy zewnętrzne objawy stają się coraz wyraźniejsze należy stopniowo zmniejszać ruchliwość ciała, ale to nie znaczy, by zupełnie zaniechać ruchu.

W czasie połogu ostrożność i pielęgnacja jest rzeczą najkonieczniejszą. Zdenerwowania oraz najmniej nawet uciążliwa praca może wywrzeć zgubne skutki.

Po odbyciu połogu wskazane są w razie możności masaże całego ciała, oraz wszelkiego rodzaju sporty. Szczególną uwagę należy zwrócić na wzmocnienie muskułów brzusznych przez odpowiednie ćwiczenia.

Przy zachowaniu środków ostrożności oraz wypełniając wskazania lekarza, który w zależności od zdrowia pacjentki wydaje różne polecenia — słowem, przy dobrych chęciach każda kobieta po wyjściu za mąż może zostać piękną nawet w tym wypadku, gdy, jako narzeczona, nie odznaczała się specjalną urodą.

Dr. Wanda R.

TEATR MIEJSKI W GRUDNIU.

Według danych wydziału oświaty i kultury, teatr miejski przy ul. Cegielnianej 63 w ciągu grudnia r. ub. dał 45 widowisk. Na widowiska te złożyły się 4 premjery („Jesienne skrzypce" — Surguczewa (wystawiono 8 razy), „Zmartwienie p. Hamelbeina" — Krzywoszewskiego — 12 razy, „Grube ryby" — Bałuckiego — 5 razy oraz „Kiki" — Picard'a — 1 raz, 22 zwykłych przedstawień, 7 zrzeszeniowych, 4 robotnicze, 3 uczniowskie oraz 5 poranków. Prócz powyższych sztuk premjerowych teatr miejski grał „Gałganka" 2 razy, „Pocałunek" — 2 razy, „Świerszcza za kominem" — 2 razy, „Chimery" — 1 raz, „Kwiat pomarańczowy" — 3 razy, „Acidalję" — 4 razy.

Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 18.426 osób, a więc w porównaniu z listopadem (20.387) spadła o 1.961 osób. Z powyższej liczby przypadało na premjery 1551 osób, na zwykłe — 9115, zrzeszeniowe — 3087, robotnicze — 2698, uczniowskie — 854 oraz na poranki — 1121 osób.

DZIECI BEZ OPIEKI.

4-letni syn krawca Abram Blatt pozbawiony opieki spadł ze schodów domu Nr. 34 przy ulicy Aleksandryjskiej, uległszy obrażeniom ciała.

Lekarz pogotowia udzielił chłopcu pomocy.

FELJETON

Sen o niebieskiej sanacji.

Sylwester, wbrew wszelkim pozorom i kalendarzom, jest świętym ze Starego Testamentu. W roku bieżącym jego łódzcy wyznawcy, po zapłaceniu czterech rat podatku majątkowego i siedmniu zaliczek na poczet podatku obrotowego za trzecie półrocze 1947 roku, czuli się, jak święci tureccy. Nic więc dziwnego, że mając do wyboru maskaradę na rzecz podupadłego ruchu koncertowego i bezinteresowne zaproszenie do zamożnych znajomych na składkowy wieczorek z własnem winem, wybrali się do własnych łóżek, przyczem każdy za posłanie, względnie przykrycie, miał to, na co go stać było. Uważam siebie za typowego łodzianina, ponieważ interes mój stoi, ja siedzę (czasem w Malinowej, czasem w urzędzie śledczym), a wszystkie moje weksle leżą u rejentów. Oto dlaczego w Sylwestra posłałem znajomym bilecik, a sobie łóżko, i już o 11-ej spałem, jak komitet budowy teatru.

Nagle stanął przedemną pan Anioł, prowadzący cztery gąski na łańcuchu, i przemówił w te dziwne słowa:

— Dla was wszystkich niema miejsca na tym świecie. Chodź z nami do nieba.

Jestem człowiekiem ustępliwym. — Przyzwyczajony od dziecka do naciągania, naciągnąłem z błyskawiczną szybkością marynarkę wraz z okolicznościami i, pozostawiwszy na stole list do sądu okręgowego z prośbą o ogłoszenie mi upadłości i jeszcze kilku wygodnemi propozycjami, udałem się z moimi gośćmi w daleką podróż. Umarli szybko jadą. Nic więc dziwnego, że zanim p. Nowaczyński wrócił do „Rzeczypospolitej" stanęliśmy u wrót nieba. Św. Piotr, dowiedziawszy się, że ma przed sobą łódzkich kupców, uronił dwie łzy i szepnął smętnie:

— Wpadliście z deszczu pod rynnę! Od 1 stycznia wielki plan sanacyjny p. Grabskiego objął również instytucje niebieskie.

Nic mieliśmy już, jak wszyscy łodzianie, nic do stracenia.

Tuż przy wejściu siedział Arystoteles. Staremu filozofowi pękała głowa, a siódmy pot spływał mu z pooranego czoła. Biedził się nad kwestjonarjuszem zeznania do podatku od rzeczy przemyślanych, czyli t. zw. podatku przemysłowego. Nagle, przy zapytaniu „Jaki dochód miał przodek zeznającego z oblężenia Troi?", biedny filozof ryknął rozpaczliwie: „Wszystko płynie! Poznaj samego siebie, ale nie poznawaj się z Grabskim!" i pobiegł zbadać, czy w buteleczce Sokratesa, który się otruł po złożeniu 4 rekursów w niebieskiej izbie skarbowej, nie pozostało trochę cykuty.

W odległości kilkudziesieciu kroków siedział Homer i pisał epopeję reklamową dla 8-procentowej pożyczki kolejowo-tramwajowej, pobierając za swą pracę zwaloryzowaną rentę inwalidzką w wysokości 0,75 grosza w stosunku wiecznym.

Naprzeciwko niego wyglądał z beczki Diogenes, jedyny szczęśliwy obywatel nieba, pozostający pod ochroną lokatorów, niezadowolony jedynie z tego, że mu połowę beczki zarekwirowano dla dwóch oficerów z rodzinami.

Tantal siedział po uszy w protestach daremnie wysyłając tęskny wzrok do niedosięgalnych kredytów.

Kolumb kłócił się z jakimś urzędnikiem niebieskiego komisarjatu rządu o ulgowy paszport zagraniczny na nową podróż odkrywczą.

Gutenberg składał ostatni numer „Dziennika zmian personalnych", który ukazywał się dwa razy dziennie w objętości 64 stronic druku.

Wśród tego towarzystwa ludzi wielkich kręcił się jegomość o skromnym wyglądzie, wołając w głos: „Indyk za grosz! Indyk za grosz!". Niestety, nikt nie miał grosza. A jeśli przypadkowo jakiś nowy przybysz wyciągał z kieszeni pozostały grosz, natychmiast wyrastał z pod ziemi sekwestrator i zabierał zoczoną monetę na poczet zaległych podatków.

Na czele specjalnej rady podatkowej odbywał inspekcję urządzeń niebieskich sam p. Grabski, prowadząc następujące rozmowy:

— Co to za człowiek?

— Ten grzesznik za wielkie przestępstwa obraca się, stojąc na głowie, już 470 lat.

— Tak! Obliczyć mu natychmiast podatek od obrotu za cały czas, wraz z procentami za zwłokę. A ci dwaj dlaczego są smutni?

— Zmartwienia mają!

— Mają? Ściągnąć z nich podatek majątkowy!

— A ci? — zapytał, wskazując na nas.

— To nowoprzybyli kupcy łódzcy!

— Niechaj im obywatelska komisja wyznaczy podatki!

Zamarłem. Więc już wszystko stracone. Zabiorą mi ostatnie portki i jeszcze żonę na dodatek.

Na szczęście... obudziłem się. Czy aby na szczęście? Przecież w Łodzi czeka mnie to samo.

Eau.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **10** SOBOTA

Dziś: Agatona P.
Jutro: Honoraty

Wschód słońca o g. 7.43
Zachód o g. 3.41
Wsch. księżyca o g. 2.52 r.
Zachód o g. 5.56 w.
Długość dnia 7.58
Przybyło dnia g. 0.14

POŻEGNANIE P. WOJEWODY GARAPICHA.

W sferach społecznych naszego miasta powzięto inicjatywę uczczenia ustępującego p. wojewody Garapicha zebraniem towarzyskiem pod postacią rautu. Jak nas informują oranizatorzy, raut ten odbędzie się w środę, dnia 14 b. m., o odz. 9-ej wiecz. w salonach rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

ZAGADNIENIE OBRONY POLSKI.

W dniu 16 stycznia 1925 r. o godz. 19.15 w sali posiedzeń rady miejskiej, ul. Pomorska 16, płk. francuskiego sztabu gen. L. Faury, dyrektor wyższej szkoły wojennej (sztabu generalnego), wygłosi prelekcję na niezwykle interesujący i aktualny temat: „Zagadnienie obrony Polski", rozpatrywany z 4-ch punktów widzenia: wojskowego, politycznego, ekonomicznego i socjalnego.

Ze względu na osobę prelegenta, jako jednego z najznakomitszych oficerów francuskiego sztabu generalnego i poruszenia zagadnienia o tak doniosłem znaczeniu dla nas, odczyt ten wzbudził szczególne zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa. Prelekcja wygłoszona będzie w języku francuskim z równoczesnym tłumaczeniem przez tłumacza na język polski.

Wobec niemożności doręczenia zaproszeń wszystkim życzącym sobie wziąć udział w odczycie, uprasza się o zgłaszanie telefoniczne, do D. O. K. Nr. IV, telefon wewnętrzny 63.

Wstęp na odczyt tylko za okazaniem zaproszenia.

MAGISTRAT W DALSZYM CIĄGU NIE WYPŁACA PENSJI.

Pracownicy miejscy, jak to pogotowia, zakładów kąpielowych i szpitali dotychczas nie otrzymali poborów za styczeń.

W związku z tem sekretarz związku pracowników instytucji użyteczności publicznej p. Mikołajenko zwrócił się do wiceprezydenta Groszkowskiego, który przyrzekł sprawę tę załatwić w ciągu przyszłego tygodnia.

Przy okazji p. Mikołajenko poruszył sprawę przyznanych pracownikom miejskim pożyczek, na co p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że w tym miesiącu nie może być o tem mowy. (b)

WYKAZY PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIET.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego polecił swym członkom, by w myśl ustawy prowadzili wykazy i spisy młodocianych robotników, przyczem spisy winny zawierać oznaczenie początka i końca pracy, oraz rodzaju.

Związek kas chorych buduje gmach własny. Związek okręgowy kas chorych województwa łódzkiego otrzymał od głównego urzędu ubezpieczeń społecznych 150 tys. zł. na zakup nieruchomości w Łodzi.

Sprawa ta omawianą była na ostatniem posiedzeniu związku okręgowego, przyczem uchwalono, że gmach ten służyć będzie dla specjalnego lecznictwa chorych, ubezpieczonych w powiatowych kasach chorych, gdzie niema nowszych urządzeń leczniczych.

Prócz tego w nieruchomości będzie urządzony hotel dla przyjezdnych chorych, którzy otrzymają bezpłatne mieszkanie, aż do zupełnego wyzdrowienia.

W końcu w nowym gmachu zaprowadzona zostanie składnica hurtowa medykamentów, która obsługiwać będzie wszystkie kasy powiatowe dzięki czemu wyeliminuje się kosztownych pośredników. (b)

Przepisy o dozorze sanitarno-weterynaryjnym. Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej przyjęto opracowane przez wydział „Przepisy o dozorze sanitarno-weterynaryjnym nad mięsem i produktami mięsnemi, przywożonemi do m. Łodzi". Przepisy te przesłane będą do magistratu, a następnie do rady miejskiej, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Nad czem radzili senjorzy miasta.

P. Fichna będzie w roku 1925 nadal pierwszym obywatelem miasta. — „Zasłużone" ferje rady miejskiej trwać będą do 22 bm. — Dlaczego zostały opóźnione roboty przy remoncie gmachu rady.

Onegdaj odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie konwentu senjorów rady miejskiej.

Na wstępie rozpatrywano sprawę rozpoczęcia sesji radzieckiej i uchwalono, iż pierwsze posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa wyboru prezydjum rady miejskiej na rok 1925.

Co do przewodniczącego, to frakcje N. D., Ch. D. i N. P. R. wysunęły jako kandydata **dr. Fichnę, a na wiceprzewodniczących dr. Garlińskiego, dr. Rozenblata i Wolczyńskiego.**

Przedstawiciel opozycji radny Kuk oświadczył, że frakcje opozycyjne zgłoszą w tej sprawie desinteressement, co zaś dotyczy wyboru sekretarzy, to frakcje opozycyjne nikogo nie zgłaszają i sprzeciwiają się załatwienia tej sprawy na konwencie, domagając się przekazania jej plenum rady.

W sprawie obsadzenia komisji radzieckiej, a mianowicie komisji regulaminowo-prawnej, dla spraw ogólnych, skarbowo-budżetowej i pracy zgłoszone zostały 3 bloki: **polsko-narodowy (Ch.D., N.D. i N.P.R.), zrzeszające 54 radnych,** socjalistyczny P.P.S., N.P.P., „Bund" i Poalej-Sijon) 18 radnych i sjoniści ortodoksi, **niemcy mieszczańscy** i ortodoksi **bezpartyjni razem 13 radnych.**

Podział proporcjonalny nastąpi w ten sposób, iż w komisji pracy uzyskali blok narodowy 6 miejsc, socjaliści — 2, żydzi i niemcy — 1; w komisji regulaminowo-prawnej stosunek miejsc jest 3, 2 i 2; w komisji dla spraw ogólnych — 10, 3 i 2, a w komisji skarbowo-budżetowej 10, 3 i 2.

Ostatni punkt dotyczył wyborów komisji dla zbadania przyczyn opóźnienia robót przy remoncie gmachu rady miejskiej.

Wniosek, który w swoim czasie złożył radny Andrzejak ustala ilość radnych w komisji tej na 5 osób.

Blok narodowy do tej komisji domagał się 4-ch radnych, pozostawiając dla wszystkich pozostałych frakcji jednego przedstawiciela, natomiast mieszczańska żydowska frakcja również domagała się swego przedstawiciela. Po dłuższej dyskusji blok narodowy nie chciał zmienić swego stanowiska, wobec czego sprawa ta załatwioną nie została i znajdzie się na porządku dziennym w radziej miejskiej. (b)

——××——

O zlikwidowanie zatargu z pracownikami komunalnymi.

Inspektor pracy podjął interwencję.

Przedstawiciele związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócili się do inspektora pracy p. Wojtkiewicza z zażaleniem na magistrat z powodu potrącenia pracownikom za czas strejku powszechnego.

Przedstawiciele ziązku wskazali, że mimo to, iż strejk trwał półtorej dnia magistrat potrącił za całe dwa dni nawet tym pracownikom, którzy jak w szpitalach, lub opieki społecznej byli zwolnieni od strejku.

Przedstawiciele związku prosili inspektora pracy, o interwencję w tej sprawie, gdyż pracownicy zostali mocno pokrzywdzeni.

W odpowiedzi inspektor pracy oświadczył, że magistrat nieprawnie postąpił odtrącając pracownikom za całe 2 dni, jak również i tym, którzy nie strejkowali.

Groźba strejku pracowników kasy chorych

Na wczorajszem zebraniu pracowników kasy chorych uchwalono następujący memorjał:

„Zebrani w dniu 9 stycznia 1925 r. o godz. 11 rano pracownicy kasy chorych m. Łodzi po raz drugi protestują przed społeczeństwem i ogółem ubezpieczonych przeciw lekceważeniu ich praw i związków przez zarząd kasy.

Wystąpienie pracowników o poprawę ich bytu mimo bezsprzecznej słuszności od półtora miesiąca rozbija się o bierny opór zarządu kasy, a lekceważące traktowanie naszych organizacji zawodowych i naszych potrzeb przez przedstawicieli klasy pracującej w zarządzie kasy uniemożliwia nam załatwienie naszych spraw na drodze polubownego porozumienia.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy jednogodzinnym strejkiem demonstracyjnym pracownicy zaprotesują.

Zebrani uprzedzają po raz ostatni zarząd kasy chorych, że o ile w ciągu 48 godzin potrzeby pracowników nie znajdą przychylnego załatwienia w zarządzie kasy, a dotychczasowa taktyka zarządu w stosunku do nas nie ulegnie zmianie — pracownicy, składając całkowitą odpowiedzialność za następstwa na zarząd, oświadczają, iż wyczerpali wszelkie drogi polubownego załatwienia ich słusznych postulatów. p.

Z komitetu budowy pomnika „Dzieciom łódzkim". Dnia 7 b. m. pod przewodnictwem p. prezesa dr. Fichny odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika „Dzieciom łódzkim". W skład prezydjum wchodzą: J. E. ks. biskup Tymieniecki, p. wojewoda, p. prezes rady miejskiej, dyr. Wolczyński, oraz p. Robert Geyer. Powołano również do życia dwie sekcje: finansową i artystyczną. — Na czele pierwszej stanął p. Kazimierz Poznański, na czele drugiej — p. Al. Heiman-Jarecki.

Sprawa podziału mandatów w łonie prezydjum załatwiona zostanie na najbliższem posiedzeniu.

Z kolonji leczniczej dla dzieci w Busku. Dziś rano wyjechał do Warszawy na posiedzenie zarządu tow. kolonji leczniczej dziecięcej im. dr. Brudzińskiego w Busku, p. ławnik-przewodniczący wydziału opieki społecznej, Wł. Adamski. Porządek obrad m. in. obejmuje: sprawę przekształcenia stowarzyszenia na towarzystwo udziałowe w związku z zabezpieczeniem składek i udziałów członkowskich; preliminarz budżetowy na r. 1925; sprawy związane z budową kolonji i kredytem budowlanym; sprawy bieżące; amortyzacji gotowych budowli; zmiany w zarządzie i t. d.

Z Ł. K. S. Zarząd łódzkiego klubu sportowego komunikuje lekkoatletom i graczom wszystkich swych drużyn, że z dniem 12 b. m. rozpoczynają się treningi lekko - atletyczne (zaprawa zimowa) w sali „Sokoła" przy ul. Emilji nr. 5.

Treningi obowiązkowe dla wszystkich lekko - atletów i graczy wszystkich drużyn odbywać się będą dwa razy tygodniowo tj. w poniedziałki i czwartki od godz. 20,15 do 21,30.

Uczestnicy powinni przynosić z sobą spodenki i mes ewentualnie wełniane zimowe skarpetki.

Sporty wysokogórskie. W sobotę 10 bm. o godzinie 5 pp. w auli Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) wypowie p. Adam Ferens odczyt p. t. „Sporty wysokogórskie".

Odczyt ilustrowany będzie obficie przezroczami i połączony z pokazem sprzętu sportowego.

Dochód przeznacza się na założenie wypożyczalni akcesorjów turystycznych dla młodzieży łódzkich szkół średnich.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu po raz ostatni przed zejściem z afisza na czas dłuższy „Gałganek" Necodemiego z pp. Jarkowską i Nowakowskim w rolach głównych.

Wieczorem świetna paryska komedja Picarda „Kiki" z pp. Jarkowską, Halską, Tatarkiewiczem i Krotkem na czele.

Jutro po południu wyborna aktualna komedja S. Krzywoszewskiego „Zmartwienia p. Hamelbeina" wieczorem „Kiki".

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę, dnia 10 b. m. po poł. o godz. 4-ej „Czartowska ława" Galasiewicza. Wieczorem o godz. 8.15 świetna komedja Adama Grzymały - Siedleckiego „Sublokatorka" grana z ogromnem powodzeniem tak ze względu na treść jak i wykonanie pań Fiszerówny, Marszyckiej, Szczepańskiej oraz pp. Chmurkowskiego Bieleckiego, Kubińskiego i innych.

W niedzielę po poł. „Oj, mężczyźni mężczyźni" K. Zalewskiego. Wieczorem „Sublokatorka".

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Obecna wystawa, składająca się z przepięknych prac „Sztuki Podhalańskiej" oraz świeżo wystawionych prac łódzkich artystów: Korzańskiego, Królówny, Malika, Radwańskiego, zbiorowej wystawy karykatur T. Kleszczyńskiego, prac tak niespodziewanie odeszłego w zaświaty, Franciszka Łubieńskiego — oraz prac warszawskich artystów W. Leonhardta i S. Puffkego, ustąpi miejsca w najbliższych dniach zbiorowej wystawie studentów architektury oraz prac znanej ze swej bogatej działalności artystycznej, zamieszkałej stale w Paryżu Melanji Mutterowej. Znakomita artystka wystawi po raz pierwszy w Polsce portret Władysława Reymonta oraz szereg nowych swych prac.

Koncerty radjotelefoniczne dają obecnie prawdziwe zadowolenie artystyczne słuchaczom, przenosząc z dalekich krain dźwięki muzyczne oraz wiadomości prasowe. Koncerty odbywają się dla zwiedzających wystawę bezpłatnie.

Park Sienkiewicza nareszcie, dzięki energicznym zabiegom wydziału gospodarczego magistratu m. Łodzi, otrzymuje oświetlenie elektryczne, które wielce ułatwia zwiedzanie wystawy.

DZISIEJSZA REDUTA.

Jak było do przewidzenia, dzisiajsza reduta na rzecz „Niedoli dziecięcej" wywołała ogólne zainteresowanie.

Komitet maskaradowy przygotował cały szereg atrakcji dotychczas nie widzianych jak tańce pod chińskim murem konkurs napowietrzny itp., wobec czego dzisiejsza reduta będzie clou karnawału.

Zabawa dla dzieci w związku drukarzy. Związek zawodowy drukarzy urządza w niedzielę, dnia 11 stycznia b. r. o godz. 3-ej po południu, w lokalu własnym zabawę dla dzieci swych członków.

W blaskach rzęsiście oświetlonej choinki pod specjalnym kierownictwem wychowawczyń w zabawach i tańcach ogólnych spędzi dziatwa nadzwyczaj wesoło i ochoczo kilka godzin. Popisy zaś taneczne i deklamacyjne dzieci na scenie, św. Mikołaj z niewyczerpaną torbą podarków na sali, i wiele innych niespodzianek pozostawi niezatarte wspomnienie w główkach milusińskich.

Wejście dla dzieci drukarzy bezpłatne.

ZGROMADZENIE Z. K. S. KADIMAH.

Doroczne walne zgomadzenie Z.K. S „Kadimah" odbędzie się dziś 10. 1. 1925 w lokalu Związku Rzem., Południowa 4. w pierwszym terminie o godzinie 3.30 w drugim terminie o godzinie 4.30.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie zarządu i komisji.
3. Zmiany statutu.
4. Wybór Zarządu i komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski Zarządu i Członków.

Podatek obrotowy od przedsiębiorstw widowiskowych

Znamienne orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego.

Najwyższy trybunał administracyjny rozważał świeżo skargę, z odwołania adw. Romana Kuratowskiego, rzecznika p. Pawła Zagrodzińskiego, właściciela kinematografu w Warszawie.

W skardze tej podanej na decyzję izby skarbowej w Warszawie rzecznik p. Zagrodzińskiego wywodził, iż niesłusznie izba skarbowa wymierza 2 i pół proc podatek obrotowy od całej ceny sprzedażnej biletów kinematograficznych.

Zdaniem obrońcy Zagrodzińskiego podatkowi obrotowemu podlega cena biletu po odliczeniu od niej podatku widowiskiego, który dla kinematografów wynosi 100 proc.; przedsiębiorstwo kinematograficzne jest tylko inkasentem podatku widowiskiego, ściąganego na rzecz magistratu, niesłuszne jest przeto wymierzać podatek obrotowy od całej ceny biletu.

Przy obecnej praktyce izb skarbowych podatek obrotowy od kinematografów, i tak wielkiemi ciężarami podatkowemi obarczonych, wynosi nie ustawowe 2 i pół proc. ale 5 proc., co jest sprzeczne z ustawą, i niesprawiedliwe; podatek obrotowy należy wymierzać od sumy osiągniętej przez kinematografy za sprzedane bilety wejścia bez wliczenia do tej sumy, kwot uzyskanych tytułem podatku widowiskowego.

Najwyższy trybunał administracyjny odrzucił wniesione w tej sprawie wyjaśnienia izby skarbowej i uwzględnił skargę Zagrodzińskiego, uchylając zaskarżoną decyzję izby skarbowej. Wyrok trybunału posiada zasadnicze znaczenie nie tylko dla kinematografów, ale i dla teatrów, cyrków i wszelkich innych przedsiębiorstw widowiskowych.

POSTULATY KUPCÓW POWIATU ŁASKIEGO.

Staraniem stow. przemysłowców i kupców m. Pabjanic odbyła się dnia 6 b. m. konferencja gospodarczo-podatkowa z udziałem przedstawicieli kupiectwa i przemysłu całego powiatu łaskiego. Zebranych przywitał i zapoznał p. M. Pukacz.

Pierwszy referat o gospodarczem położeniu kupiectwa i przemysłu w Polsce a w szczególności w Pabjanicach i w powiecie łaskim wygłosił p. A. Diamant. Referat następny dotyczył spraw podatkowych, wpływu tychże na rozwój przemysłu i kupiectwa w czasach obecnych wygłoszony przez kierownika stow. p. B. Okno.

Po dłuższych debatach przyjęto rezolucje.

Rzesze kupiectwa i przemysłu w pow. łaskim uchwalają:

1) wyrazić ostry protest wobec miarodajnych władz skarbowych, przeciw dotychczasowej taktyce podatkowej za pośrednictwem centrali zw. kupców w Warszawie;

2) domagać się, jako jedynego środka zapobiegawczego przeciw ruinie kupiectwa i przemysłu, państwowych kredytów nisko procentowych na równi z innemi ugrupowaniami kupieckiemi.

Przeniesienie urzędu rozjemczego. W najbliższych tygodniach urząd rozjemczy, znajdujący się przy ul. Piotrkowskiej nr. 61 zostanie przeniesiony na Pl. Wolności do gmachu magistratu, gdzie otrzyma obszerniejsze, niż dotychczas pomieszczenie. p.

ZATARG W ZAWIERCIU.

W związku z zatargiem, jaki wynikł w fabryce Zawiercie, wyjechał tam członek zarządu związku klasowego p. Łatkowski w celu zaznajomienia się z przebiegiem zatargu i ogólnym usposobieniem robotników. p.

Jeszcze jedna instytucja

podejmie walkę z drożyzną:

biuro badania cen.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił na posiedzeniu odbytem w dn. 8 bm. uchylić wszelkie cła wywozowe od koni. Postanowienie to nie narusza jednak obowiązków właścicieli koni posiadających karty powołania dla kawalerji i artylerji.

Następnie rozpatrywał kom. ekonomiczny wniosek w sprawie ceł wywozowych od surowych skór cielęcych W rezultacie postanowiono cła te utrzymać w dotychczasowej wysokości.

Po rozpatrzeniu spraw bieżących komitet przystąpił do ustalania składu biura badania cen.

Do biura badania cen powołani zostali następujący członkowie:

Zygmunt Chmielewski, prezes rady spółdzielni rolniczej,

Zygmunt Chrzanowski, dyrektor warszawskiego syndykatu rolniczego,

Jan Dmochowski, profesor wyższej szkoły handlowej,

Abraham Gepner, kupiec,

Dr. Henryk Grotowski, dyrektor zarządu związku miast,

Zygmunt Kmita, dyrektor zespołu spółdzielni pracowników państwowych i komunalnych,

Edward Lipiński, profesor wyższej szkoły handlowej,

Michał Piechowski, wice - dyrektor m-stwa kolei żelaznych,

Stefan Przanowski, b. minister przemysłu i handlu,

Dr. Stanisław Unger, dyrektor związku producentów naftowych.

Przewidziane jest powołanie jeszcze jednego członka. Biuro rozpocznie czynności w przyszłym tygodniu.

Kronika policyjna.

—::—

PRZY PRACY.

W fabryce K. T. Buhle, Hipoteczna 10 przy próbie zmontowanej maszyny „szarpacza" monterowi Robertowi Celenerowi dostała się ręka do maszyny, skutkiem czego została urwaną powyżej łokcia. Udzielono mu pomocy.

ARESZTOWANIE ZBIEGA.

Aresztowano 16-letniego Mordkę Igielczyka, który w maju r ub. zbiegł z zakładu wychowawczego w Studziencu i od tego czasu był poszukiwany.

Zatrzymanego przesłano do Studzieńca.

OKRADZIONY SĘDZIA.

Z gabinetu sędziego VIII okręgu Jana Rowińskiego przy ul. Narutowicza nr. 41 skradziono jego palto wartości 400 złotych.

KOSZTOWNA WIZYTA.

Zamieszkały przy ul. Wschodniej 51 Abram Zylbersztajn zameldował policji, iż onegdaj przyszła do jego mieszkania Rachela Gincberg i, wychodząc rano z domu, zabrała pokryjomu „na pamiątkę" palto karakułowe żony, wartości 800 złotych.

POŻAR.

W fabryce pod firmą „Światłowski, Kon i Brener" przy ulicy Karola nr. 17 w oddziale przędzalniczym wybuchł pożar.

Zawezwany do akcji ratunkowej II oddział straży ogniowej, ogień umiejscowił. Przyczyna, oraz straty, spowodowane przez ogień i wodę nie dadzą się określić.

— Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 11 zapaliły się sadze.

Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

Aleksy Rżewski.

Lokaut łódzki 1906 roku.

XIV.

STRATY PRZEMYSŁOWCÓW

Że lokaut był straszliwą klęską społeczną i doprowadził do ruiny materjalnej dziesiątki tysięcy osób, dowodzą następujące cyfry. Robotnicy w zlokautowanych fabrykach stracili za potrąceniem pensji majstrów, ekspedjentów, stróżów, i t. p. **3.000.000.— rubl.** Tygodniowa wypłata bowiem wynosiła: **u Szajblera 48.000 rub. u J. K. Poznańskiego 40.000 rb., u Heinzla i Kunitzera 24.000 rb. u Karola Szteinerta 10.000 u L. Grohmana 14.000 rb. u R. Biedermana 10.000 rb. i u H. Grohmana 5.000 rb.** co razem **tygodniowo wynosiło 150.000 rubli, a ponieważ lokaut trwał 20 tygodni przeto razem 3.000.000 rubli.**

Oprócz tego związek fabrykantów (przypuszczalnie) poniósł najmniej 7 mil. rubli strat.

Ogólna suma 43 miljonów kapitału zakładowego i obrotowego zjednoczonych fabryk winna, po potrąceniu kosztów asekuracji, amortyzacji, handlowych i administracyjnych dać w przeciągu czasu trwania lokautu, tyle dochodu.

SUMA WYPŁACONYCH ZAPOMÓG.

A oto suma wypłaconych zapomóg przez poszczególne związki:

1) Związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego

wypłacił 75,148 rb. 60 kop.
Zw. metalowców 15,000 rb.
razem 90,148 rb. 60 kop.

2) Dwa związki socjal-demokratyczne wypłaciły 84,000 rb.

3) Międzypartyjna komisja lokautowa, udzielająca zapomóg bezpartyjnym i niezorganizowanym 71,000 rb.

4) Komitet obywatelski wydał w pieniądzach i naturze 53,585 rb.

5)Zw. zawod. rob. przem. włóknistego „Jedność" 36,2229 rb. 40 kop.

6) Stowarzyszenie robotników chrześcijan 26,000 rb.

7) Narodowy Związek Robotniczy z kosztami 10,000 rb.

8) Zebrane przez red. „Kurjera Łódzkiego" 1,700 rb.

9) Chrześcijański związek rob. włókniarzy, niemców 1,000 rb.

Ogółem 373,663 rb. 89 kop.

Cyfry te przekonywują dostatecznie, że lokaut niszczy produkcje i jest marnotrawstwem zasobów materjalnych społeczeństwa.

EPILOG.

Straszliwe żniwo lokautu. Teror ekonomiczny. Zabójstwo dwuch dyrektorów fabryki Poznańskiego. Nieudany zamach portjera pałacu p. Poznańskiego. Potępienie teroru ekonomicznego przez związki robotnicze. Rozwiązanie organizacji łódzkiej PPS (frak. rew.). Zamęt i wrzenie w fabrykach.

Rozwielmożnienie się teroru ekonomicznego na terenie Łodzi świadczyło o niskim stopniu uświadomienia klasowego, o dezorganizacji ruchu robotniczego, o braku i upadku zaufania w potęgę solidarności robotniczej.

W zaraniu polskiego ruchu socjalistycznego partja „Proletarjat" hołdowała przez czas krótki zasadzie teroru ekonomicznego, jednak stwierdzić trzeba, że wszystkie partje socjalistyczne zwalczały jaknajostrzej ten objaw szkodliwy i demoralizujący klasę robotniczą. Organizacje rob. stały zawsze na stanowisku że walkę należy prowadzić z ustrojem a nie z jednostkami. Usuwanie jednostek nie usuwa systemu.

Po zakończeniu lokautu zostali zamordowani dwaj dyrektorzy fabryki Poznańskiego, inż Rozental i Reiss (alzatczyk)

Związek fabrykantów Przemysłu bawełnianego z powodu tych zamachów zagroził lokautem. Wtedy partje socjalistyczne publicznie potępiły metody teroru ekonomicznego. Polska Partja Socjalistyczna (lewica) ogłosiła odezwę następującej treści: „Akty teroru skierowane przeciwko fabrykantom łódzkim lub ich majstrom opierają się na ślepem uczuciu nienawiści oraz na złudzeniu, jakoby przez usuwanie jednostek można położyć kres wyzyskowi i krzywdom, związanym z ustrojem społecznym **Czyny te budzą złudną nadzieję, że garść ofiarnych jednostek zdolna jest osiągnąć to, czego nie osiągnięto solidarnym wystąpieniem całych mas.** Celem ruchu robotniczego staje się wówczas, nie organizowanie i uświadamianie mas, nie wytwarzanie karnych zwartych i świadomych szeregów, które jedynie doprowadzić mogą do trwałych zdobyczy, lecz wychowanie bohaterskich jednostek Jedynie na takie jednostki zaczyna oglądać się masa robotnicza, a sama przyzwyczaja się do biernego wyczekiwania wypadków, do poddawania się losowi. **Zabijanie jednostek tylko nam samym szkodę przynosi,** rozprasza nasze siły, wyczerpuje energję, a zarazem budzi odrazę i niechęć do nas wśród tych, którzy mogliby się stać naszymi sprzymierzeńcami. Lokaut zamiast sanacji. zwiększył tylko zamęt i anarchję."

„Bund" wydał odezwę następującej treści w tej sprawie: **Teror ekonomiczny, osłabiając organizację klasy robotniczej szkodzi walce klasowej, wywołując niedowierzanie w własne siły,** i utrwalając wiarę w powodzenie pojedyńczych wystąpień. Teror ekonomiczny przeczy podstawowym zasadom walki klasowej

Wciągnięcie szerokich mas proletarjatu do ruchu politycznego i zawodowego, będzie najlepszym środkiem rozwoju owych klas proletarjatu. W tym kierunku winniśmy pracować, jeśli chcemy osiągnąć zwycięstwo nad różnorodnemi objawami anarchizmu wogóle teroru zaś ekonomicznego w szczególności".

* * *

W tym samym czasie został zabity w Moskwie główny inżynier tramwajów miejskich **Kreps.** Zastrzelony został w obrębie warsztatów w obecności wszystkich robotników. W Baku zabity został na ulicy inżynier **Wisseng,** dyrektor fabryki Watan. Dyrektor Narwskiej Manufaktury **Peltzer** został przez robotników zabity w okrutny sposób. Nieprzytomnego ponieśli do rzeki i rzucili do wody z wysokiego brzegu.

Z tego powodu Centralny Komitet partji soc.-rew. ogłosił następującą odezwę.

„Niedopuszczalny jest absolutnie teror fabryczny i agrarny, stosowany jako środek do rozstrzygania zatargów ekonomicznych klas pracujących z kapitałem. Również jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną stosowanie teroru względem ideowych wyznawców i kierowników reakcji, chociażby ni byli zwolennikami pogromów i innych aktów gwałtu, skierowanych przeciwko partjom lewicy. Niszczenie i uszkadzanie własności prywatnej podczas walki ekonomicznej w celu wyrządzenia szkody materjalnej stronie przeciwnej, nie powinno być praktykowane przez organizacje partyjne".

Anarchiści rosyjscy na łamach nielegalnego „Burewiestnika" i grupa polskich anarchistów wzywała tylko do stosowania teroru ekonomicznego. Frakcja rewolucyjna P. P. S. uznawała tylko w tym wypadku teror, jeżeli przemysłowiec z walce z robotnikami, zwracał się lub korzystał z pomocy ochrany i policji

Stanowisko to doprowadziło do upadku całą organizację frakcji rew. na terenie Łodzi.

Wobec tego, że podczas lokautu policja aresztowała robotników miejscowy komitet „Frakcji Rew." P. P. S. postanowił ukarać inicjatora lokautu. **Portjerowi pałacu Poznańskich Piotrowi Gawlakowi wręczono pocisk dynamitowy, który miał był rzucony podczas konferencji przemysłowców z udziałem władz rosyjskich. Portjer potknął się na schodach przypadkowo i pocisk wybuchnął ze straszliwą siłą i rozerwał go na sztuki. W następnym piśmie „frakcji rew."** P. P. S. umieszczono wtedy rzekomy nekrolog poświęcony zabitemu portjerowi.

Herszt bandy opryszków przed sądem.

Trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora Grabińskiego rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Wincentemu Dzięgelewskiemu, szeregowcowi 4 Dyonu Taborów ,z zawodu rzeźnikowi, oskarżonemu o dokonanie 8 kradzieży i cały szereg napadów bandyckch z bronią w ręku.

Oskarżony mężczyzna wzrostu średniego ,barczysty ,robi wrażenie zbrodniarza.

Przyznaje się on na zapytanie przewodniczącego do wszystkich niemal kradzieży i napadów, natomiast oponuje jakoby zamierzał zabić Wojtasika.

Opisuje on w przeciągu kilku godzin przebieg każdego z inkryminowanych mu przestępstw, zaznaczając, iż nie miał bynajmniej nikogo pozbawiać życia, obchodził się ze swymi „klijentami" b. łagodnie.

Zaznacza dalej, iż nie mógł znaleźć zajęcia więc, volens-nolens wziął się do rabunku.

Namówiła go do tych czynów matka kochanki.

Obrońca oskarżonego mecenas Stefan Kobyliński wnosi wobec przyznania się oskarżonego do winy, prócz w jednym wypadku o zbadanie świadków li tylko w tej sprawie, w której nie przyznaje się on do winy.

Prokurator major Jaskólski oponuje przeciwko temu. Sąd przychyla się do wniosku prokuratora i przystępuje do badania wszystkich świadków.

Świadkowie, w liczbie dwudziestu kilku potwierdzają w zupełności winę oskarżonego.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który zaznacza, że nie myśli rozszerzać ram aktu oskarżenia, lecz z powodu wiadomości, iż **więźniowie po przybyciu Dzięgielewskiego do więzienia mieli wzniecić bunt i wyrżnąć cały personel,** wnosi o wezwanie w charakterze świadka dyrektora więzienia majora Kurka, celem scharakteryzowania oskarżonego. Sąd o 7-ej wieczór ogłasza przerwę do jutra do 10.30 rano.

AS.

—xx—

Bezpłatna giełda pracy.

W tym dziale zamieszczane są bezpłatne ogłoszenia wszystkich, poszukujących pracy, którzy wskutek panującego kryzysu pozbawieni zostali możności zarobkowania.

Młody człowiek poszukuje posady. Wiadomość: Rozenblum i Lewkowski Dla S. Bandlera, Potrkowska nr. 14.

Inteligentny młodzieniec, lat 24 z 3-letnią praktyką biurową i handlową, poszukuje posady w biurze prywatnym. Dobre referencje. Łask. of. pod „H. J. B." do admin. „Rep"..

Młodzieniec lat 20, z 8-klas. wykształceniem gimn. oraz roczną praktyką elektrotechniczą, poszukuje pracy ewent. na wyjazd. Oferty sub „M. M.".

Buchalter - bilansista (koresp. w 3 jęz.) z długoletnią rutyną handlową poszukuje posady, ewentualnie pracy dorywczej. Oferty sub. „J. L." do red. „Republiki".

Z rady nadzorczej Banku Polskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj — dnia 8 stycznia — pod przewodnictwem prezesa Banku polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie rady Banku, na którem wysłuchano szczegółowego sprawozdania dyrekcji z przebiegu czynności za ostatni miesiąc oraz sprawozdań poszczególnych komisji rady a także zaznajomiono się z protokułami komisji rewizyjnej Banku, która w grudniu r. ub. zbierała się 4-ro krotnie.

Następnie rozważano wyniki ostateczne działalności Banku za 1-szy okres jego istnienia tj. od dn. 29 kwietnia 1924 r. do 31 grudnia 1924.

Tymczasowe rachunki zamknięć oraz bilans ostateczny zostały członkom rady podane. Polecono komisji bilansowej rady pod przewodnictwem p. Zygmunta Chrzanowskiego zbadać jak najdokładniej dostateczne dane, sprawdzić je z książkami i dowodami Banku oraz przedstawić swoje wnioski na nadzwyczajne bilansowe posiedzenie rady, która odbędzie się dn. 29 stycznia o godz. 10 rano.

Podług dotychczasowych danych dywidenda dla akcjonarjuszy wyniesie 8 zł. od jednej 100-złotowej akcji, co w stosunku rocznym czyni 12 proc. Cyfra ta jednak może ulec zmianie, o ile by rada Banku uznała za właściwe zrobić większe odpisy rezerwowe, niż proponuje dyrekcja.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku polskiego zwołane zostanie na godz. 10 rano dn. 14 lutego.

Zgodnie z wnioskiem dyrekcji mianowano p. Stanisława Szadka zastępcą naczelnika wydziału walutowego dyrekcji oraz p. Roberta Pawłowskiego z oddziału w Tarnowie zastępcą dyrektora oddziału w Rzeszowie.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
10 stycznia 1925

W ciągu 5-ciu miesięcy wydano 55 rozporządzeń

na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dnia 31 grudnia r. ub. upłynął 5-miesięczny okres ,w ciągu którego na zasadze ustawy o pełnomocnictwach z dn 31 lipca 1924 miała być w drodze rozporządzeń prezydenta Rzplitej uzupełniona i utrwalona sanacja skarbowa i gospodarcza państwa. Na podstawie tej ustawy wydano w ciągu 5-ciu miesięcy ogółem 55 rozporządzeń.

W ostatnim czasie wydano szereg rozporządzeń, mających na celu uregulowanie najpilniejszych spraw dla usunięcia braków ustawodawczych jakie się ujawniły w stosunkach pieniężnych i gospodarczych po zespoleniu państwa polskiego, a głównie mających na celu wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego.

W zakresie stosunków prywatnoprawnych najważniejsze są rozporządzenia waloryzacyjne, które w liczbie 7-miu regulują sprawę wszelkiego rodzaju zobowiązań z okresu przedwojennego i z czasu chwiejności waluty, rozstrzygając przez to jedną z najzawilszych kwestji wywołanych deprecjacją.

Następnie idą rozporządzenia, wprowadzające jednolitą w całej Polsce ustawę wekslową i czekową. Ustawy te mają olbrzymie znaczenie dla stosunków gospodarczych w Polsce, dotychczasowy stan bowiem, w którym 3 byłe zabory rządziły się 3-ma rozmaitemi ustawami, powodował dla pewności obrotu handlowego olbrzymie utrudnienia.

Wydano pozatem rozporządzenie o przymusowych lokatach w instytucjach prawa publicznego, w bankach państwowych oraz rozporządzenie o popularności. Znaczenie tych rozporządzeń polega na tem że w b. król. kongresowem stworzone zostały pojęcie pupilarności, dzięki czemu kapitały pupilarne i fundacyjne przy wałściwem ich zabezpieczeniu znajdą racjonalne zużytkowanie, przyczyniając się do ożywienia produkcji.

Wyszło następnie rozporządzenie o fuzjach spółek akcyjnych oraz rozp. o przekształceniu spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zadaniem tych rozporządzeń jest ułatwienie zmiany formy asocjacji bez ponoszenia nieuzasadnionych ciężarów podatkowych i ułatwienie łączenia się przedsiębiorstw osłabionych wskutek gospodarki pieniądzem papierowym, w celu stworzenia zdrowych jednostek gospodarczych.

Rozporządzenie o bankach wprowadza jednolite przepisy o bankach na całem terytorjum Polski, co dla rozwoju bankowości ma znaczenie zasadnicze, dotychczas bowiem banki, mające siedzibę w rozmaitych dzielnicach, rządzić się musiały rozmaitemi ustawami.

Dalej idzie szereg ważnych rozporządzeń o giełdach, w domach składowych o udzielaniu poręki państwowej na listy zastawne i obligacje Tow. Kredyt. długoterminowego Bankowi Rolnemu i Bankowi Gosp. Krajowego, o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, o unormowaniu obiegu rosyjskich tytułów na okaziciela, o zabezpieczeniu prawa z tytułów na okaziciela, wywiezionych do Rosji, o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i wiele innych.

Przedtem jeszcze wydany został szereg rozporządzeń, dotyczących oszczędności w gospodarstwie państwowem i samorządowem jakoteż zabezpieczających skarbowi państwa źródła dochodowe niezbędne do zachowania równowagi budżetowej i pokrycia wydatków nadzwyczajnych. Jeżeli do tego dodamy rozporządzenia wydane w połowie r. ub. na zasadzie ustawy z dn. 11 stycznia 1924 r. o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej (było ich 6 proc.) otrzymamy w sumie 121 rozporządzeń, wydanych na podstawie pełnomocnictw, a obejmujących prawie wszystkie dziedziny życia finansowego i gospodarczego.

Liczba tych rozporządzeń i wszechstronny ich zakres wskazują na ogrom pracy ;bez której naprawa skarbu nie byłaby w ciągu 1 roku zakończona, a życie gospodarcze napotkałoby poważne trudności.

P. Hilton Young jest zadowolony

z wyników polityki p. Grabskiego.

„Financial News" z dn. 16 grudnia w artykule p. t. „Szybkie uzdrowienie Polski" pisze: Zawarcie umowy o konsolidacji umów z Polską stanowiło miłą niespodziankę dla City w chwili, gdy jest aktualna dyskusja nad długami międzysojuszniczemi. Przedstawiciel „Financial News" odwiedził p. P. J. Hannona posła do parlamentu i dyrektora brytyjskiej unji związkowej, który w towarzystwie Sir Wphillip Davison'a posła do parlamentu udał się do Polski w celu badania ekonomicznych stosunków na miejscu i który złożył następujące deklaracje:

Fakt, że Polska skonsolidowała swój dług wobec Wielkiej Brytanji, jest wielkiej doniosłości; nietylko ze względu na kwotę, o którą chodzi i która jest względnie mała, lecz dlatego, że jest to pierwszy kraj w Europie, który uczynił ten krok. Jest to dalszy krok w cudownie szybkim postępowaniu tego kraju w kierunku konsolidacji finansowej. Społeczeństwo Wielkiej Brytanji nie zdaje sobie dostatecznie sprawy o ogromnej pracy uskutecznionej przez rząd polski w ostatnich 12-tu miesiącach. Miałem sposobność zapytać się Komandora Hiltona Young'a, czy jest zadowolony z postępów w wykonaniu jego programu, dotyczącego rekonstrukcji finansowej Polski, i odpowiedział on, że faktyczne wyniki znacznie przewyższają to, czego się spodziewał, gdy układał swoje sprawozdanie.

Dlaczego fabryki bawełniane

podwyższyły cenniki swych wyrobów o 2½ proc.

W ostatnich dniach zanotowaliśmy podwyżkę cen wyrobów prawie wszystkich fabryk bawełnianych o 2 i pół proc. lub więcej. Przyczyn tej jednolitej akcji należy się doszukiwać poza granicami ekonomicznych powodów, które uzasadniają podwyższanie cen.

Poziom cen surowca bawełnianego nie uległ ostatnio poważniejszym zmianom również bezpośrednie koszty kredytów dla fabryk nie wzrosły. Jeśli zatem jednolicie podwyższono ceny, to przedewszystkiem w celu przyjścia z pomocą hurtownikom u których przebiegł interesów nie może być określony, jako pomyślny.

W ten sposób fabrykanci zamierzali zastosować dotychczas niezawodzącą metodę, iż ilekroć podwyższano ceny manufaktury, tylekroć wywoływano odruchy ze strony detalistów, którzy w obawie dalszej zwyżki czynili zakupy. Takich więc chwycono się środków, aby umożliwić hurtownikom przebrnięcie przez ciężkie ultimo styczniowe.

Jednak już obecnie mówi się iż niebawem ceny znowu zostaną zniżone. Pewnem jest jedno — zwyżka odbije się na kieszeni konsumentów. Korzyści z ewentualnej zniżki również nie odczuje konsument.

Przenoszenie fabryk włókienniczych zagranicę.

W Warszawie dotychczas panuje jeszcze przekonanie, iż żale, podnoszone przez Łódź są mocno tendencyjne i bardzo przesadzone.

Najlepszym dowodem, jak niepomyślna jest sytuacja w przemyśle, świadczą fakty coraz to nowych przenoszeń całych fabryk łódzkich zagranicę. Dotyczy to wprawdzie tylko zakładów średnich rozmiarów, tem nie mniej jest bardzo charakterystyczne dla oceny położenia.

Ze względów na interesy Łodzi oznacza to o tyle pomyślny zwrot, iż przenoszone są dotychczas przeważnie tylko zakłady przemysłu zgrzebnego, który jest wrzecionowo zbyt wielki w stosunku do potrzeb Polski.

Ostatnio postanowiła przenieść swą fabrykę firma Józef Likierman i S-ka, Piotrkowska 101. Posiadaną tkalnię i przędzalnię skompletowali, dokupując skręcalnie i apreturę i w ten sposób uzupełniony komplet przesłali do Rumunji.

Dotychczasowa hurtownia Polskie Włókno — 6 Sierpnia 2—likwiduje swój interes handlowy i po zakupieniu maszyn urządzi fabrykę w Rumunji.

Największą przeszkodą w przenoszeniu się do Rumunji był brak sił wykwalifikowanych. Zakładanie fabryk było uniemożliwione wobec opornego stanowiska rządu rumuńskiego, który nie zezwalał na sprowadzenie fachowców zagranicznych. Obecnie jednak zaszły w tym względzie zmiany na korzyść.

E.

Dyskonto w Banku Polskim.

Operacje grudniowe w łódzkim oddziale przedstawiały się następująco:

Ogółem zdyskontowano 32.800 sztuk weksli na sumę zł. 18.800.000. Podaż dzienna wynosiła około 3.000 sztuk.

Średnia wysokość sumy wekslowej wahała się od z 100 — z 1.000. Natężenie protestów wzmogło sie i wyniosło 1.320 weksli t.j. ok. 4 proc. podaży ,nie uwzględniając wysokości sum zaprotestowanych weksli.

Stan portfelu wyniósł na dzień 1-go stycznia 20.680 sztuk, przedstawiających wartość z 14.420.000. Przeciętny termin płatności weksli wynosi 60 dni.

—XX—

PROTEST PRZECIWKO PROTESTOM

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż rejent p. Kazimierz Rosman piastuje godność wiceprezesa łódzkiego zrzeszenia notarjuszów.



CZEKI.

Belgja 25,89
Holandja 211,—
Londyn 2 4,85
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,92 i pół
Praga 15,66
Szwajcarja 100,90
Wiedeń 7,31
Włochy 21,95
Sztokholm 140,—

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 9 stycznia.

Notowania złotego za granica w przekazach na Warszawę:

Gdańsk 100.94—101.46
Zurych 99.62 i pół
Londyn 24.89
Nowy Jork 19.25
Berlin 80.35—80.75
Wiedeń 13.580—13.690
Bukareszt 39.75
Praga 652.00—658.00
Ryga 102.00

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,55 — 5,70
Bank handlowy 4,50 — 5 — 4,85
Bank dla handlu i przem. 1 — 1,10
Bakn zachodni 1,50 — 1,45
Bank zednocz. ziem polsk. 1,10, 1,40
Cerata 0,50
Zgierz 1,—
Elektryczność Dąbrowa 1,—
Elektryczność 1,50
P. T. E. 0,11
Siła i światło 0,38
Chodorów 0,42 — 0,45 — 0,43
Częstocice 1,80
Gosławice 1,80 — 1,90 — 1,85
Cukier 3,08 — 2,97
Firley 0,30 — 0,32
Węgiel 2,60 — 2,62 — 2,60
Nafta 0,55
Pol. przem. naftowy 0,40
Nobel 1,35 — 1,37
Cegielski 0,53 — 0,54
Lilpop 0,55 — 0,57
Modrzejów 3,55 — 3,70
Norblin 0,67 — 0,69 — 0,68
Ostrowieckie 6,10 — 6,—
Parowozy 0,31 — 0,32 — 0,31
Rudzki 1,03
Starachowice 1,70 — 1,65 — 1,67
Wulkan 2,25 bez kuponu
Ursus 1,10
Zieleniewski 9,—
Żyrardów 9,60 — 10,10 — 9,95
Syndykat rol. 1,50
Borkowski 0,30
Ćmielow 0,60
Haberbusch 4,50 — 4,60
Klucze 0,35
Spirytus 2,70 — 2,65 — 2,70

Wiadomości gospodarcze.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Łódzki oddział Banku polskiego sprzedał w grudniu pożyczki dolarowej na sumę dol. 26.500. Trzon kupujących stanowili drobni nabywcy.

OBLIGACJE KOLEJOWE.

Rynek łódzki w dalszym ciągu nie wykazuje zainteresowania obligacjami kolejowemi.

8-PROC. BILETY SKARBOWE.

Łódzki oddział Banku polskiego zdyskontował w grudniu biletów skarbowych na sumę zł. 447.275.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Bank polski w Łodzi skonwertował w grudniu pożyczki państwowe na sumę zł. 163.000.

Sytuacja na wszechświatowym rynku wełnianym.

Z powodu świąt obroty w ostatnim tygodniu były stosunkowo nieznaczne.

Anglja i Szkocja kupowały w dość poważnych ilościach nie myte jak również myte wełny i niższe gatunki Snow Whites.

Francja w ostatnim tygodniu kupowała nieznaczne ilości Snow Whites.

Belgja kupowała myte i karbowane wełny, Crossbred'y, a także większe ilości Snow Whites i karbanis, Cape.

Holandja kupowała grubsze gatunki, jak również cienkie Snow Whites.

Włochy kupiły znaczną ilość czesankowych niemytych wełn, a także wyczeski.

Austrja i Finlandja — lepsze gatunki Snow Whites i najlepsze Cape.

Ameryka zakupów nie dokonała, ale są widoki, iż w przyszłym miesiącu (w styczniu) interesa z tym krajem znacznie się ożywią.

Z Południowej Afryki telegrafują nam iż chociaż z powodu świąt w ostatnim tygodniu tranzakcji było dokonanych nie wiele, ceny jednak utrzymały się na poziomie przedświątecznym.

Następna aukcja w Londynie rozpoczyna się 20 stycznia. Ogólne zdanie jest, iż ceny będą wyższe w porównaniu z cenami, osiągniętymi na grudniowej aukcji w Londynie. Jesteśmy zdania, że obroty będą bardzo ożywione, a to z powodu bardzo małych zapasów wełny jak w Ameryce, tak i na kontynencie.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 stycznia.

Nowy Jork 4.78.75
Francja 89.22 i pół
Belgja 95.97 i pół
Włochy 113.97
Szwajcarja 24.72 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 stycznia.

Londyn 89.20
Nowy Jork 18.66
Belgja 92.95
Hiszpanja 265.75
Włochy 78.50
Szwajcarja 362

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 9 stycznia 1925 r.

Ogłoszenie.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków odbędzie się w dniu 16 stycznia 1925 r. od godz. 10 rano do 3 po poł. sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości należących do niżej wymienionych osób:

1. Pański Lajzer, Piotrkowska 200, 10 palt damskich.
2. Nasielski i Najdelman, Karola 17, 3 biurka, kanapa i prasa.
3. Mikszewski Franc., Anny 1, kredens i tremo.
4. Weber Marta Piotrkowska 190, 30 szt. reszt. towaru.
5. Sumera Błażej, Nawrot 19, 10 par pantofli damskich.
6. Rozencwajg M., Nawrot 7, szafa do gard. biurko i stół.
7. Turek A., Kilińskiego 117, 11 par obuwia męskiego.
8. Świętosławski F., Kilińskiego 151, 50 par butów męskich.
9. Szyndler Aleksander, Główna 11, 3 palta damskie.
10. Lewenstein H., Główna 7, 50 pudełek szprotów, 10 pud. konserw owocow.
11. Henzelman C., Główna 56, 40 worków mąki pszennej.
12. Henigman Sz., Główna 42, szafa otomana, lustro, 5 worków mąki.
13. Taube Hersz, Wodny Rynek 14, 2 szafy do gard., stół, kredens kuch.
14. Szmer Abel, Targowa 55, 1 bela towaru.
15. Mardjaner Benjamin, Sienkiewicza 3-5, 3 sztuki tow. damskiego.
16. Szwanke A., Sienkiewicza 105, szafa, kanapa pluszowa, zegar, stół.
17. Landau Jakób, Sienkiewicza 72, 57 paczek przędzy baweln.

Na dzień 17-go stycznia:

18. Szefner Izrael, Sienkiewicza 85, szafa i biurko.
19. Hauser A., Rokicińska 10, 50 worków mąki pszennej.
20. Makowska F., Rokicińska 20, 80 worków mąki, fortepian, kredens.
21. Margulies A., Piotrkowska 220, 2 biurka, prasa i 2 stoły.
22. Wojdysławski S., Piotrkowska 214, 2 szt. bostonu czarnego.
23. Wojdysławski Jakób, Piotrkowska 214, maszyna do pisania, kasa ogniotr.
24. Spodenkiewicz Ant., Piotrkowska 152, 50 szt. koszulek ciepłych.
25. Białek Dawid, Piotrkowska 182, tremo, 2 szafy, zegar, maszyna do szycia
26. Wojdysławski L., Piotrkowska 218 50 klg. przędzy.
27. Bergman B-cia, Piotrkowska 142, kasa ogniotrwała.
28. Winkopf Jan, Piotrkowska 142, 200 mtr. frotte.
29. Garelik Hersz, Piotrkowska 132, karakułowy żakiet.
30. Giles i Wange, Orla 13, 5 skrzyń przędzy wigonji.
31. Fryd Esman, Nawrot 1a, 4 zegary ścienne regulatory.
32. Usielski Bolesław, Kilińskiego 135, tremo, szafa do garderoby
33. B-cia Krall, Kilińskiego 121, 2 biurka, maszyna do pisania.
34. Szaja Laufer, Juljusza 28, szafa jasna, kredens kuch., stół.
35. Rozencwajg, Główna 58, 4 ubrania męskie jasne.
36. Bornstein L., Główna 16, tremo.
37. Cweignebaum Abram, Główna 61, szafa do ubrania, toaleta.
38. Wajntraub i Lejzerowicz, Główna 54, 25 garniturów męskich.

W razie niedojścia do skutku wyznaczonych licytacji zasekwestrowane ruchomości zostaną przewiezione na skład do Urzędu skąd odbywać się będzie sprzedaż codziennie od godz. 12 rano do 3 po południu.

Naczelnik Urzędu: (—) **Żmigrodzki.**

Do wiadomości właścicieli instalacji gazowych

W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki **kradzieży palników i kraników gazowych w klatkach schodowych** w podstępny sposób. **Osobnik w czapce, jaką noszą pracownicy Gazowni**, odjął kraniki gazowe i nie pozamykał wylotów, wskutek czego uchodził gaz i mógł narazić mieszkańców tego domu na nieszczęśliwe wypadki w formie zatrucia lub eksplozji.

By na przyszłość uniknąć podobnych wypadków, należy żądać od ślusarzy i ich pomocników, oraz od personelu obsługującego instalacje gazowe, aby okazali swe legitymacje przed rozpoczęciem wszelkich robót przy urządzeniach gazowych.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Łódź, dn. 9 stycznia 1925 r.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama" w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50g

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Barman.